



Wiadomość Tygodnia

POLKA BĘDZIE PRZEWODZIĆ ŚWIECKIM KONSEKROWANYM

W Rzymie zakończyły się obrady Światowej Konferencji Instytutów Świeckich. Jednym z najważniejszych tematów podjętych na spotkaniu była kwestia formacji. Wybrano także na czteroletnią kadencję Radę Wykonawczą.



Jolanta Szpilarewicz

Jej nową przewodniczącą została Jolanta Szpilarewicz, stojąca na czele Konferencji Polskiej. W rozmowie z Radiem Watykańskim

mówiła ona o zadaniach nowych władz. Zapytaliśmy ją także, czego dotyczą konkluzje i wnioski po światowym zgromadzeniu.

„Dotyczą one zarówno pogłębienia tożsamości świeckich konsekrowanych w świecie, jak też kierunków formacyjnych, które powinniśmy podjąć w najbliższym czasie. Te kierunki są zależne od tego jakie zmiany zachodzą w otaczającym nas świecie, w którym jesteśmy zanurzeni. Wiele takich wniosków zostało wyszczególnionych. Rada Wykonawcza, wybrana na cztery lata, ma na ich podstawie wytyczyć kierunki pogłębiającą naszą formację.

W ramach Konferencji Światowej istnieją również konferencje kontynentalne i konferencje krajowe. Zadaniem Rady Wykonawczej jest także pozostawanie w ścisłej więzi z tymi konferencjami, inspirowanie ich działań, a także służenie pomocą w tym, co jest im potrzebne. Posiadamy unowocześnioną stronę internetową, która stwarza duże możliwości dzielenia się owocami naszych przedsięwzięć, zamieszczania tam różnych materiałów pomocnych do formacji, do spotkań. Zadaniem Rady Światowej jest stworzenie takiej płaszczyzny wymiany, spotkania, aby być inspirowanymi dla instytutów świeckich w świecie, ale szanując ich autonomię i charyzmat każdego z nich. Chodzi o to, by podawane przez nas kierunki i inspiracje służyły pogłębieniu życia w szczególnym charyzmacie każdego instytutu” – powiedziała Szpilarewicz.
Za: Radio watykańskie

Wiadomości Krajowe

„KORONOWAĆ MARYJĘ NASZYM EWANGELICZNYM ŻYCIEM”

PRYMAS POLSKI ABP WOJCIECH POLAK PRZEWODNICZYŁ UROCZYSTOŚCIOM ODPUSTOWYM MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Centralnym punktem uroczystości Matki Bożej Jasnogórskiej była Suma Pontyfikalna, odprowadzana na jasnogórskim Szczyście. Przewodniczył jej Prymas Polski abp Wojciech Polak, metropolita gnieźnieński. W uroczystościach brało udział blisko 60 tys. osób.

Na Jasną Górę na obchody uroczystości przybywali przez ostatnie dni piesi pielgrzymi, głównie z archidiecezji częstochowskiej oraz z diecezji sąsiadujących: łódzkiej, katowickiej, sosnowieckiej, radomskiej, gliwickiej i kaliskiej. W sumie pieszo i rowerami dotarło 32 tys. osób.

Zebranych powitał o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów. Mówił: „Jak

ojcowie nasi poprzez wieki, tak również i my, w duchu wiary i zawierzenia, stajemy na nowo na Świętej Górze naszego narodu, na górze łaski i nadziei, na Jasnej Górze, aby kolejny już raz powierzyć Bożej Matce nas samych i całą Polskę. Nie tak dawno papież Franciszek mówił o Jasnej Górze: ‘Przed obrazem Matki Bożej otrzymałem dar spojrzenia Matki, która jest przede wszystkim Matką narodu polskiego, tego szlachetnego narodu, który wiele wycierpiał, a który dzięki mocy wiary i Jej macierzyńskiej ręki zawsze podnosił się na nowo’”.

W homilii abp Wojciech Polak, wskazując na Jasnogórską Matkę, powiedział: „Dzisiejsza uroczystość Matki Bożej Często-

chowskiej to przecież kolejna okazja, by się do Niej zwrócić. To szansa, aby szukając u Niej wstawiennictwa przed Bogiem, uwierzyć w ożywczą siłę Jej życia, wpaść się w Jej sposób postępowania i zaczerpnąć coś z Jej mocy dla naszego życia i postępowania”.

„Papież Franciszek zauważył, że Maryja – tak jak kiedyś w Galilejskiej Kanie – dzisiaj pomaga nam odkryć również to, czego brakuje nam do pełni życia. Bo życie w pełni, to życie szczęśliwe, pełne Bożego pokoju i ładu, życie, które nie jest targane różnymi sprzecznościami, wydawane na pastwę naszych egoizmów, karmione pragnieniem wygody, czy beztroską lub

obojętnością na drugich” – mówił kaznodzieja.

Prymas Polski podkreślił jednak, że „nikt z nas nie jest w stanie sam, jedynie o własnych siłach czy własnym pomysłem uczynić życia pełnym i szczęśliwym”. „Nikt nie przemieni wody w wino, nie dokona uzdrawiającego cudu i nie zapewni innym pełni szczęścia – kontynuował – Widząc jednak to wszystko, czego nam brakuje do pełni życia, nie popadajmy w rozpacz czy bierność, bo widząc zniechęcenie i znużenie tak wielu osób, nie wolno nam mówić, tutaj już nic nie da się zrobić. To nie jest postawa chrześcijanina, trzeba raczej otworzyć ucho na słowo Jezusa: ‘napełnijcie się wodą (...) zaczerpnijcie (...) zanieście staroście weselnemu’. Cud przemiany wody w wino, ten początek znaków, jak mówi św. Jan, które uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, domaga się odpowiedzi i współpracy. Bóg-z-nami, Oblubieniec Kościoła wciąż liczy na naszą odpowiedź. Może właśnie dlatego, kończąc swoją jasnogórską homilię papież Franciszek nas przestrzegwał, żebyśmy pamiętali, że tak naprawdę to na niewiele się zda przejście między dziejami przed i po Chrystusie, jeżeli zostanie jedynie datą w kronikach historii. Na niewiele się zda nasze świętowanie kolejnych rocznic

chrztu, jeżeli zatrzymamy się tylko na wdzięcznym wspomnieniu przeszłości”.



Abp Wojciech Polak zachęcił do pójścia za wzorem Maryi, i życia tak, jak Ona żyła: „Działać w miłości, a nie w nienawiści, w lęku, zastraszeniu, wciąż wyrzucając jedni drugim i oskarżając się nawzajem; w bliskości towarzyszyć, do czego wciąż wzywa nas także przeżywany przecież podczas tego roku Jubileusz Miłosierdzia, mówiąc – że miłosierdzie ma po prostu oczy, by widzieć, uszy, by słyszeć, ręce, by pomagać. Okazywać się jak Maryja, ludźmi prostego i otwartego serca”.

„Niech Matka Boża Częstochowska wstawia się za nami i uprasza nam dzisiaj taki właśnie styl naszego chrześcijańskiego życia – powiedział Prymas Polski –

Możemy to ująć dokładnie tak, jak przypomni nam wspomniana przez ojca generała inicjatywa związana z 300-leciem koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która rozpocznie się we wrześniu. Dzisiaj pragniemy koronować Maryję nie złotymi koronami, ale naszym, naszym ewangelicznym życiem”.

Podczas Mszy św. został odczytany Akt Zawierzenia Matce Bożej Królowej Polski. Jest to kolejny etap obchodów 1050-lecia Chrztu Polski, który obejmuje wszystkie parafie Kościoła katolickiego w Polsce i na emigracji. Akt Zawierzenia był ponawiany we wszystkich parafiach.

Chętne osoby podczas Eucharystii rozpoczęły 9-miesięczną modlitwę za nienarodzone dzieci, odmawiając uroczyste przyrzeczenie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

W czasie Eucharystii Prymas Polski poświęcił kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej dla parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej i św. Maksymiliana Kolbe w Stoke-on-Trent w Anglii, prowadzonej przez Polską Misję Katolicką. Za: www.jasnagora.com

KAPUCYŃSKA X GOLGOTA MŁODYCH

Dobiega końca jubileuszowa X Golgota Młodych w Serpelicach nad Bugiem, w tym roku odbywająca się od 25 do 29 sierpnia, pod hasłem „Wielki Znak”. To ogólnopolskie spotkanie młodzieży zostało zorganizowane przez prowincję warszawską Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów.



Jak powiedział główny organizator tegorocznej Golgoty Młodych br. Szymon Janowski OFM Cap, w Serpelicach zgromadziło się blisko 800 młodych ludzi z całej Polski, aby tworzyć wspólną poszukującą wartości chrześcijańskich i spragnionych żywej relacji z Bogiem, w tym kilka małżeństw z dziećmi, które poznały się na poprzednich edycjach Golgoty Młodych.

Golgota Młodych to inicjatywa zakonników i blisko 100 osób, zaangażowanych czynnie w jej przygotowanie, aby w atmosferze modlitwy i radości dać możliwość spotkania się w Słowie Bożym i sakramentach z Jezusem Chrystusem.

Tegoroczna Golgota Młodych przeżywana była przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej pożyczonym z Jasnej Góry od ojców paulinów. Maryja została przyjęta jako przewodniczka spotkania i Matka Kościoła, wprowadzająca do niego pokój. Tegoroczne hasło „Wielki Znak” zastało zaczerpnięte z Księgi Apokalipsy. Słowa te oznaczające Kościół, tradycja interpretuje jednak je również w odniesieniu do osoby Maryi. Celem tegorocznej Golgoty Młodych było pójście za Maryją drogą wiary i zobaczenie, jak Historia Zbawienie zrealizowała się w Jej osobie, prosząc Boga, aby prowadził również tą drogą.

W programie wydarzenia były: Eucharystie, nabożeństwa, katechezy, spotkania w grupach i koncerty. Zaproszeni zostali także goście, którzy dzielili się świadectwami. Jednym z nich była Urszula Mela, mama znanego podróżnika Jaśka Meli, która dzieliła się swoim świadectwem wiary. Były także świadectwa życie rodzinnego, spotkanie z Marcinem Jakimowiczem, redaktorem „Gościa Niedzielnego” i autorem książek, który ukazywał jak przeżywać swoją wiarę w Duchu Świętym na co dzień. Drogę Krzyżową i nabożeństwo pokutne prowadził dominikanin o. Tomasz Nowak OP.

Konferencje i rozważania głosili zaś kapucyni: br. Tomasz Mantyk OFM Cap z gośćmi, br. Piotra Owczarz OFM Cap, br. Kamil Sochacki OFM Cap, b Przemysław Kryspin OFM Cap i br Szymon Mrozowiec OFM Cap. Były też specjalne występy scholi Golgoty Młodych.

Eucharystię dla uczestników Golgoty Młodych 27 sierpnia celebrował biskup drohiczyński Tadeusz Pikus. W homilii biskup ukazał potrzebę odkrywania w znaku krzyża i symbolice Golgoty, miłosiernej miłości Bożej, pozwalającej na odnalezienie motywów smutku, nie z powodu własnego zranienia, ale z powodu tego który zadaje rany.

Przypomniał, że krzyż jest miejscem walki Chrystusa o człowieka, której owocem jest pokój. „Na krzyżu spotyka się Bóg miłosierny z grzesznym człowiekiem, (...) Każde miejsce jest godne Chrystu-

sowego krzyża, a krzyż nadaje godności każdemu miejscu” – mówił.

Odnosząc się zaś do zrozumienia istoty miłosierdzia bp Tadeusz Pikus powiedział, że Bóg zgadza się na działanie zła, ponieważ nie może nikogo zniewalać, a także aby miłosierdzie Boże zwyciężało. „Celem miłosierdzia nie jest tylko czynienie komuś dobra, ale czynienie innych dobrymi” – podkreślił.

Wszystkie spotkania i konferencje z Serpelic dostępne są na stronie: www.golgotamlodych.pl. Za: www.deon.pl

W POZNANIU WMUROWANO KAMIEŃ WĘGIELNY POD KOŚCIÓŁ PW. BŁOGOSŁAWIONEJ PIĄTKI

Na poznańskiej Dębinie wmurowany został kamień węgielny pod kościół pw. Błogosławionej Piątki. Moment uroczystości jest nieprzypadkowy. Dokładnie 74 lata temu w Dreźnie zostało zamordowanych pięciu wychowanków poznańskiego Oratorium św. Jana Bosko. Piątka w wieku 20 - 23 lata została ścięta w hitlerowskim więzieniu za zdradę Trzeciej Rzeszy. Kościół na poznańskiej Dębinie będzie pierwszym w Polsce pw. Błogosławionej Piątki.

Uroczystości rozpoczęła msza św. pod przewodnictwem arcybiskupa Stanisława Gądeckiego - metropolity poznańskiego i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Abp. Gądecki w homilii powiedział między innymi: „Przykładem żywych kamieni Kościoła jest również błogosławiona „Poznańska Piątka”, czyli błogosławieni

Czesław Józwiak, Edward Kaźmierski, Franciszek Kęsy, Edward Klinik, Jarogniew Wojciechowski. Życie tych młodych, zaledwie ok. dwudziestoletnich ludzi zostawiło przykład umiejętności darowania siebie w sposób wielkoduszny, bez ograniczeń, bez reszty, bez żadnych kalkulacji.



Tym, co ich motywowało była bezwarunkowa miłość do Chrystusa, któremu poświęcili swoje życie. Byli przykładem niezwykłej dojrzałości, osiągniętej w młodym wieku. Wszyscy oni woleli umrzeć w stanie łaski uświęcającej, niż zgrzeszyć.”

Po mszy wierni wzięli udział w uroczystościach wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła. Kamień pochodzi z Drzwi Świętych watykańskiej Bazyliki św. Piotra Najstarszy z Błogosławionej Piątki miał 23 lata. Najmłodszy zaledwie 20. Zginęli, bo należeli do organizacji konspiracyjnej. Do samego końca nie dali się złamać. Błogosławiona Piątka to Czesław Józwiak, Edward Kaźmierski, Franciszek Kęsy, Edward Klinik i Jarogniew Wojciechowski. Wszyscy byli wychowankami Salezjańskiego Oratorium świętego Jana Bosko w Poznaniu. Na ołtarze wyniósł ich św. Jan Paweł II w 1999 roku.

Parafia pw. Błogosławionej Piątki powstała w 2013 r. Jest już dom parafialny i kaplica. Kościół to na razie plac budowy. Trwa zbiórka pieniędzy. Na razie gotowe są fundamenty. Za: www.poznan.tvp.pl

„PRZYCHODZIMY ABY SŁUŻYĆ” FRANCISZKANIE ZNOWU W INOWROCŁAWIU

Po blisko dwustu latach nieobecności synowie św. Franciszka wrócili do Inowrocławia. Na zaproszenie Prymasa Polski objęli tamtejszą parafię pw. Świętego Krzyża. Uroczysta inauguracja ich posługi oraz wprowadzenie nowego proboszcza miało miejsce 27 sierpnia. Uroczystości przewodniczył abp Wojciech Polak, Eucharystię zaś sprawował nowy proboszcz o. Daniel Pliszka.

Obecny był także prowincjał franciszkanów o. Jan Maciejowski, który wygłosił homilię. Jak mówił, objęcie parafii w Inowrocławiu jest dla franciszkanów wielką radością, ale i wyzwaniem, prowincja gdańska jest bowiem niewielka, a potrzeby misyjne wciąż są ogromne. Ojciec Maciejowski przypomniał również o długiej, liczącej 582 lata historii franciszkanów w Inowrocławiu. Ich klasztor był trzecim w Polsce, po Wrocławiu i Krakowie. „Powracamy do tego miasta, które gdzieś nosi w sobie ten rys franciszkański. Przychodzimy w szczególnym roku, w 75. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego. To nie jest zbieg okoliczności, to działanie Bożej Opatrzności” – mówił o. Maciejowski.

Prosił również parafian, by jego bracia nie czuli się w Inowrocławiu bezrobotni, by korzystali z ich posługi, bo po to właśnie są,

by służyć. „Nie mamy srebra, ani złota. Przychodzimy z orędziem Ewangelii, z posłuszeństwem Kościołowi, z franciszkańską prostotą i radością, aby wam służyć, aby być dla was, aby razem z wami zmierzać do Królestwa Bożego, aby razem z wami dzielić radości i bóle. Przychodzimy służyć pokornie. Prosimy módlcie się za nas, abyśmy byli dla was przeźroczywością Chrystusa, aby nasza obecność była dla Inowrocławia błogosławieństwem” – prosił o. Maciejowski.



Franciszkanie przybyli do Inowrocławia w XIII wieku. Konwent ufundował książe kujawski Kazimierz w północno-wschodniej części miasta, zajmowanej dziś przez Plac Klasztorny. Książe zamierzył dla mnichów pracę misyjną na terenach zamieszka-

nych przez pogańskich Prusów, ale nie tylko. Bracia mniejsi mieli również sprawować duszpasterską opiekę na miejscowym ludem i z zadania tego, podobnie jak z wielu innych, wywiązali się znakomicie. Brali czynny udział w organizowaniu miasta, kształcili jego mieszkańców, a także doradzali księciu, także w sprawach politycznych. Ich klasztor był często miejscem spotkań i pertraktacji politycznych. W surowych zakonnych salach decydowały się niejednokrotnie losy wojny lub pokoju. Duchowi synowie św. Franciszka z Asyżu byli podporą nie tylko Kazimierza, ale i jego następców. Co ciekawe, konwent inowrocławski zaliczał się wówczas do najstarszych i największych w Polsce, zaraz po wrocławskim i krakowskim. Stanowił kustodię obejmującą klasztory pruskie i wielkopolskie.

Franciszkanie zgromadzili wiele ksiąg, stworzyli pierwszą bibliotekę i prowadzili szkołę. Niestety księgi nie dotrwały do naszych czasów. Klasztor płonął kilkakrotnie. W 1239 roku spalił go książę

Świętopełk, w 1431 roku Krzyżacy, ogień wybuchł też w 1656 roku w czasie „potopu szwedzkiego”. W 1705 roku staraniem gwardiana ojca Remigiusza Woykowskiego postawiono nowy, murowany gmach. Służył ojcom nieco ponad wiek. Dekretem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z 20 maja 1819 roku zniesiono zakon franciszkanów w Inowrocławiu. Zakonników przeniesiono do klasztoru franciszkańskiego w Gnieźnie. Ostatnim inowrocławskim gwardianem był o. Kajetan Kisielewski, który zmarł w 1837 roku w Gnieźnie. Bibliotekę i całe archiwum zakonu wywieziono w nieznanne miejsce, a uratowane ołtarze, rzeźby i obrazy są do dziś w wyposażeniu inowrocławskiego kościoła pw. św. Mikołaja. Po pożarze w 1872 roku mury kościoła i klasztoru franciszkańskiego ostatecznie zrównano z ziemią. Teraz, po blisko dwóch stuleciach nieobecności, franciszkanie podejmą przerwana nie z własnej woli służbę. *B. Kruszyk KAI*

Za: www.archidiecezja.pl

MISJONARKI MIŁOŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ NA KANONIZACJĘ MATKI TERESY

Poprzez nowennę poprzedzającą uroczystość kanonizacji Matki Teresy z Kalkuty Szczecin przygotowuje się duchowo na to wydarzenie.

Pierwsze nabożeństwo odbyło się na Bulwarze Gdańskim, gdzie na co dzień posługują "kalkucianki". Siedem sióstr ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości nie udziela wywiadów, ale o ich działalności mówią podopieczni schroniska, które prowadzą, a także ksiądz, który spędził rok czasu, mieszkając z bezdomnymi w noclegowni.

- Dla mnie wielkim doświadczeniem było, gdy ktoś potrafił pięknie żyć przez tydzień, miesiąc. Już samo to było osiągnięciem! - tak na pytanie o spektakularne nawrócenia w tym miejscu - odpowiada ks. Tomasz Ceniuch. - Cieszyliśmy się bardzo małżeństwem, które dojrzewało w tym środowisku. Zaczynają sobie radzić, wychodząc z bezdomności - opowiada i dodaje, że były też piękne spowiedzi po latach i powroty do Boga

Historia obecności zgromadzenia w

Szczecinie sięga 10 czerwca 1987 roku. Dzień przed wizytą Jana Pawła II przyjechała tu Matka Teresa z Kalkuty i przełożona generalna prowincji. Razem z nimi przybyły trzy siostry, do których po paru dniach dołączyła kolejna. Ta czwórka stworzyła dom w Szczecinie. Przyjechały na zaproszenie ówczesnego ordynariusza szczecińsko-kamieńskiego, abp. Kazimierza Majdańskiego.



Siostry wychodzą na ulice Szczecina i szukają potrzebujących i bezdomnych m.in. pod mostami czy na działkach.

Mężczyzna w średnim wieku (nie podaje swojego imienia), który przez miesiąc mieszkał u sióstr przyznaje, że pobyt tam bardzo wiele go nauczył. - Wyszędłem na człowieka, chociaż cały czas jestem alkohikiem. Wiem, co to znaczy bezdom-

ność i wcale nie dziwię się ludziom, że tu przychodzą. Nie przychodzą tutaj ze względu na wiarę, ale połowa z nich jest tu po to, żeby coś zjeść - uważa.

Wśród podopiecznych szczecińskich sióstr Matki Teresy z Kalkuty jest też mężczyzna, który od 18 lat, z przerwami, korzysta z pomocy sióstr. Mieszka w namiocie w lesie. Kiedy jednak zrobi się zimno, a jemu nie uda się znaleźć pracy i pokoju, znów poprosi o pomoc siostry. - Żadne inne zgromadzenie w Kościele rzymskokatolickim nie daje tyle biednym ludziom, co Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Miłości - uważa mężczyzna. - Uczestniczę we wszystkich rekolekcjach, jakie tu są. Przychodzę z wielkim zaangażowaniem na każdą mszę. Umacnia mnie to. Nie rezygnuję, jeszcze wygrzebię się z dołka - mówi.

Codziennie na obiady na Bulwar Gdański w Szczecinie przychodzi ponad 60 osób. W zimie nawet 200. Od października ruszy noclegownia dla 25 osób, a poza tym są tu też chorzy, którzy mieszkają cały rok.

Matka Teresa z Kalkuty zostanie ogłoszona świętą 4 września. Za: www.deon.pl

PIKNIK Z MAMĄ I TATĄ W LICHENIU

Setki dzieci wraz z rodzicami i dziadkami zjechały w niedzielę, 28 sierpnia do Lichenia. Po raz siódmy na trawniku przed licheńską bazyliką odbył się „Piknik z mamą i tatą”.

Tradycja organizowania „Pikniku z mamą i tatą” sięga 2009 roku. Wówczas odbyło się pierwsze tego typu spotkanie. Od tego czasu, w każdą ostatnią niedzielę wakacji, do Sanktuarium zjeżdżają całe rodziny, aby w miłej atmosferze spędzić niedzielne popołudnie. Świętowanie, jak każdego roku, rozpoczęła uroczysta Msza św. o godz. 12.00 przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. Tomasz Sekulski MIC, prowincjalny duszpasterz młodzieży i powo-

łań. W słowie nawiązał do Ewangelii z dnia, w której mowa była o tym, że ten człowiek, który się wywyższa, będzie poniżony, a który się poniża - będzie wywyższony.



Zwrócił uwagę, jak ważnym elementem w rodzinie są relacje. Zdaniem kapłana najlepiej można je pielęgnować poprzez wspólne spędzanie czasu, do czego dziś zachęcają księża marianie poprzez zorganizowanie pikniku przed bazyliką. Na zakończenie Mszy św. kapłani udzielili indywidualnego błogosławieństwa dzieciomobecnym w świątyni poprzez nałożenie rąk na głowę oraz odmówienie specjalnej modlitwy.

Po Eucharystii, czyli kilka minut po godz. 13.00, rozpoczęła się piknikowa część nazewnątrz świątyni. Na dzieci czekało wiele

atrakcji, z których mogły skorzystać za darmo. Były wśród nich: dmuchane zamki, kule wodne, jazda na segway'u czy dojenie sztucznej krowy. Istniała także możliwość wejścia do bojowego wozu strażackiego czy wspięcia się na ścianę wspinaczkową. Dodatkową niespodzianką przygotowaną przez organizatorów był pokaz przykładowej akcji ratunkowej po zderzeniu dwóch aut, przeprowadzony przez Młodzieżową Drużynę Pożarniczą działającą przy OSP w Licheniu Starym. Za : www.lichen.pl

ŚWIĘTY KRZYŻ REWITALIZACJA

9 sierpnia została podpisana pre-umowa na współfinansowanie wartego ponad 15 mln zł. projektu unijnego pod nazwą „Podwyższenie walorów dziedzictwa kulturowego oraz rozbudowa infrastruktury kulturalnej i turystycznej poprzez rewitalizację Zespołu Klasztornej na Świętym Krzyżu wraz z rozbudową Osady Średniowiecznej”.

W Kaplicy Relikwii Krzyża Świętego Adam Jarubas, marszałek województwa świętokrzyskiego, Sławomir Kopacz, wójt gminy Bieliny, Jarosław Machnicki, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury oraz o. Zygfryd Wiecha OMI, superior świętokrzyskich oblatów podpisali stosowne dokumenty związane z realizacją przedsięwzięcia przez gminę Bieliny w partnerstwie z Zakonem Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej oraz Wojewódzkim Domem Kultury w Kielcach.

Celem projektu jest zwiększenie atrakcyjności turystycznej Świętego Krzyża, a w konsekwencji zwiększenie ruchu turystycznego w miejscu będącym sercem Gór Świętokrzyskich oraz w atrakcjach położonych u podnóża Świętego Krzyża, a także skupionych wokół „Osady Średnio-

wiecznej” w Hucie Szklanej, w gminie Bieliny.

Superior o. Zygfryd Wiecha OMI podkreślił, że to wydarzenie jest wyrazem starania, by najstarsze polskie sanktuarium i przestrzeń wokół niego oddawały wyjątkowy charakter Ziemi Świętokrzyskiej. – Pochylamy się nad bolesną historią tego miejsca. Ale wychodzimy ku przyszłości poprzez rewitalizację – podkreślał przełożony świętokrzyskich oblatów.



Wyrazy uznania kustoszowi sanktuarium złożył marszałek Adam Jarubas, dziękując za to, że „z takim przejęciem i troską opiekują się duchową stolicą Ziemi Świętokrzyskiej”. Marszałek zaznaczył też, że spośród wszystkich złożonych projektów, niniejszy został oceniony najwyżej, gdyż wykonany został po mistrzowsku przez władze gminy Bieliny oraz przedstawicieli wspólnoty zakonnej.

Na kolejny etap rewitalizacji świętokrzyskiego sanktuarium złożą się prace kon-

serwatorskie m.in. w Kaplicy Oleśnickich, zakrystii oraz w klasztornych krużgankach i w przedsionku, wraz z uwzględnieniem dostosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Rozbudowana zostanie „Osada Średniowieczna” w Hucie Szklanej, gdzie powstanie Świętokrzyska Zagroda Kultury, która będzie czterokondygnacyjnym obiektem, o powierzchni 2 tys. m². W piwnicach zostanie przygotowana sala mieszcząca 400 osób. Natomiast na dwóch piętrach znajdą się ekspozycje multimedialne dotyczące niematerialnego i materialnego dziedzictwa kulturowego Gór Świętokrzyskich.

Ekspozycja zostanie utrzymana w stylu XIX-wiecznej i z początku XX-wiecznej wsi świętokrzyskiej. Natomiast na poddaszu zostanie przygotowana sala gier i zabaw dla dzieci, również nawiązująca do XIX-wiecznych tradycji świętokrzyskich wsi. Projekt realizowany będzie z funduszu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020.

Święty Krzyż to najstarsze polskie sanktuarium. Przechowywane są nim relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Od X w. do kasacji opactwa w 1819 r. gospodarzami sanktuarium byli benedyktyni, obecnie opiekę nad nim sprawują Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej.

Za : www.oblaci.pl

FRANCISZKANIE W ANDACH OTRZYMAJĄ SAMOCHÓD

Sukcesem kończy się akcja Samochód dla Pariacoto prowadzona przez Fundację Brat Słońce, w czasie której udało się zebrać prawie 145 000 zł na nowy terenowy samochód dla misjonarzy franciszkańskich pracujących w peruwiańskich Andach.

Franciszkanie pokonują wąskie, kamieniste, piaszczyste, strome i kręte górskie drogi, aby dotrzeć do 73 wiosek zamieszkałych przez andyjskich Indian. Nowa

terenówka ma zapewnić misjonarzom bezpieczeństwo podczas pełnienia posługi.



Dziękujemy bardzo w imieniu wspólnoty franciszkańskiej i przede wszystkim w imieniu tych, do których dojedziemy szybciej, sprawniej i bezpieczniej – mówi o. Jacek Lisowski, misjonarz pracujący w Pariacoto od 12 lat.

Na zrealizowanie projektu potrzebne było 120 000 zł. Suma, która została zebrana jedynie z indywidualnych darowizn, pozwala na dodatkowe wyposażenie samochodu misjonarzy.

Będziemy mogli wyposażyć samochód nie tylko w wersję standardową – mówi dalej o. Jacek. – Chodzi głównie o to, żeby wzmocnić kabinę w przypadku dachowa-

nia – będzie szansa, że przeżyjemy. Będziemy też mogli wstawić klimatyzację, będziemy mogli zamknąć okna, jadąc w tumanach kurzu.

Samochód został zamówiony w Ameryce Południowej, gdzie produkowane pojazdy dostosowane są do tamtejszych warunków. Nowy samochód ma być przekazany franciszkanom pod koniec października br.

W czasie kampanii Samochód dla Pariacoto spotkaliśmy się z wielką życzliwością i

zrozumieniem dla potrzeb misji. Ludzie przekazywali kilkunastozłotowe wpłaty, jak i kilkutyśne darowizny – opowiada Anna Anioł, koordynatorka projektu z Fundacji Brat Słońce. – Część z nich pomagała anonimowo, inni wspierali niefinansowo. Za każdą pomoc dziękujemy.

Patronami akcji są błogosławieni męczennicy franciszkańscy, o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek, którzy 25 lat temu w Pariacoto zostali zamordowani przez terrorystów z organizacji Świetlisty Szlak.

Fundacja Brat Słońce została powołana z inicjatywy krakowskiej Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów), aby wspierać inicjatywy i dzieła podejmowane przez Zakon. W obszarze działania znajdują się dzieła na rzecz osób potrzebujących w Polsce i poza granicami kraju, programy edukacyjne oraz działalność wspierająca kulturę i pielęgnowanie historii. Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

APOSTOLSTWO I HEROICZNA MIŁOŚĆ ŚW. MAKSYMILIANA

Święty Maksymilianie, wyrażając nasz podziw dla twojej gorliwości apostołskiej, prowadzącej Lud Boży do wiary w Chrystusa i czci dla Jego Niepokalanej Matki, prosimy cię, spraw, abyśmy i my mogli ze wszystkich naszych sił pracować w służbie królestwa Bożego – powiedział abp. Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski w homilii wygłoszonej 21 sierpnia 2016 w Mississauga w Kanadzie. Poniżej pełna treść homilii:

W dniu patronalnym tutejszej parafii podejmijmy refleksję nad dwoma sprawami ściśle związanymi z dzisiejszą Ewangelią, które wciąż dręczą człowieka religijnego. Z jednej strony nad pytaniem: czy znajduję się pośród nielicznych zbawionych? Z drugiej strony, nad pytaniem: czy jestem zdolny do heroicznej miłości, jakiej przykład zostawił nam patron Waszej parafii – św. Maksymilian Kolbe?



„CZY TYLKO NIELICZNI BĘDĄ ZBAWIENI?”

a. Najpierw pierwsza sprawa, czyli pytanie: „Czy tylko nieliczni [ολιγοι] będą zbawieni?” (Łk 13,23). Wielu teologów zastanawiało się nad tym, ilu ludzi wejdzie do nieba, a ilu się potępi. W zależności od swego teologicznego przygotowania dawali oni różne odpowiedzi na to pytanie. Jedni mówili o piekle zapełnionym aż po brzegi, w którym znajdzie się prawie cała ludzkość. Inni – o całkowicie pustym piekle. Jeszcze inni przeczyli w ogóle istnienie piekła.

Nie wszyscy oni pamiętali o tym, że odpowiedzi na to pytanie udzielił wcześniej sam Jezus. Z jednej strony udzielił zda się pesymistycznej odpowiedzi: „Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało [ολιγοι] jest takich, którzy ją znaj-

dują” (Mt 7,14). Ten pesymistyczny osąd nasz Zbawiciel uzupełnił optymistycznym sądem: „Lecz powiadam wam: Wielu [πολλοι] przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim...” (Mt 8,11-12). Ostatecznie więc – co potwierdza Apokalipsa – do królestwa Bożego dostanie się wielu świętych pochodzących z pogańskich narodów: „Potem ujrzałem: a oto wielki tłum [οχλος πολυς] , którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem...” (Ap 7,9); (Augustyn, Sermo 111,1-2)

b. Jeśli więc idzie o liczbę zbawionych, to Pan Bóg nie stawia nam – ze swej strony – żadnych przeszkód. Opus Dei, czyli Dzieło Boże już zostało wykonane. Jezus Chrystus – przez swoją śmierć i zmartwychwstanie – już dokonał zbawienia wszystkich ludzi, ponieważ Bóg pragnie, aby każdy stworzony przez Niego człowiek znalazł się w Jego domu. On „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym 2,4). Pozostaje nam jednak do wykonania opus hominis, czyli dzieło człowieka. Pozostaje nasz osobisty wysiłek naśladowania Chrystusa, brania na siebie własnego krzyża i ofiarowania własnego życia na służbę bliźnim.

Nie wystarczy tylko pragnąć zbawienia. Nie wystarczy liczyć na to, że Pan Bóg przyjmie nas takimi jakimi jesteśmy. Nie wystarczy przynależność do określonego narodu, instytucji czy tradycji. Nie wystarczy sama wiedza o Jezusie, o Ewangelii i chrześcijaństwie. Od strony pozytywnej potrzebne są czyny; potrzeba jest „oliwa” sprawiedliwych czynów w naszych rękach: „Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21), czyli człowiek sprawiedliwy.

Tak to – w dniu ostatecznym – będziemy sądzeni nie na podstawie domniemyanych przywilejów, ale na podstawie naszych uczynków. Na podstawie dobroci serca, pokory, umiarkowania, miłosierdzia, umiłowaniu sprawiedliwości i prawdy oraz szczerogo zaangażowania się na rzecz pokoju i pojednania. To jest „paszport”, który pozwala nam wejść do życia wiecznego (por. Benedykt XVI, Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” – 26.08.2007).

Jeśli ktoś nie osiąga zbawienia, to nie dzieje się tak z winy Boga, ale z winy samego człowieka, który świadomie i dobrowolnie wszedł na drogę zła nie chce z niej zejść. Ci, którzy dobrowolnie wybrali nieprawość i nie chcą zaprzestać jej czynienia, usłyszą surowe słowa Zbawiciela: „Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości!” (Łk 13,27)

c. „Usiłujcie wejść przez ciasną bramę” (Łk 13,23). Co oznacza owa „ciasna brama”? Czy chodzi tu o przejście zarezerwowane dla nielicznych wybranych? Nie, przesłanie Chrystusa jest odwrotne: wszyscy mogą wejść do życia wiecznego, lecz jednocześnie dla wszystkich te drzwi są ciasne. Wejście do życia wiecznego jest więc otwarte dla wszystkich, ale jest „ciasne”, czyli wymaga od człowieka przejścia przez „przesmyk krzyża”. Tak, tą ciasną „Bramą” królestwa Bożego jest sam Chrystus. „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony” (J 10,9).

Do przejścia przez „ciasne drzwi” można przygotować się tylko w trakcie życia ziemskiego. W chwili naszej śmierci brama zostaje dla człowieka nieodwołalnie zamknięta; skończył się dla niego czas zasługiwania. Po śmierci jest się albo po jednej albo po drugiej stronie „drzwi” królestwa Bożego, czyli w niebie albo w piekle. Dusze znajdujące się w czyszczeniu są już „za drzwiami królestwa”, ale jakby w „przedsiönku”, gdzie muszą się jeszcze oczyścić i dojść do miłości doskonałej.

d. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi” (Łk 13,30). „Pierwsi” to Żydzi, którzy zostali wybrani przez Boga na samym początku. „Ostatni” to wszystkie inne narody, które poznały Chrystusa później. „Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi”.

Ostatecznie więc rzeczywiste pierwszeństwo w królestwie Bożym nie zależy od narodowości, ale od naśladowania ducha Chrystusowego: „A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służył, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,27-28).

Tak więc – odpowiadając na pytanie „Czy tylko nieliczni będą zbawieni?” – Jezus mówi o rzeczach, które nie bardzo nam się podobają. Ale właśnie dlatego, że nic nie ukrywa, wskazuje nam prawdziwą choć trudną drogę do radości. I właśnie dlatego jest to dla nas Dobra Nowina, którą możemy przyjąć tylko z wdzięcznością i z uległością (por. Klemens Stock SJ, Droga do radości).

ŚW. MAKSYMILIAN KOLBE

Na wezwanie do przejścia przez „ciasną bramę” św. Maksymilian Kolbe dał konkretną odpowiedź w dwojaki sposób; przez gorliwe apostołstwo oraz przez heroiczną miłość.

a. apostołstwo

Najpierw zrozumiał, że mamy nie tylko sami wsłuchiwać się w Słowo Boże i nim żyć, ale że trzeba jednocześnie przekazywać je innym, tak by ono drugiego człowieka uszczęśliwiło, doskonalilo i pomagało mu w osiągnięciu zbawienia wiecznego.

Pod wrażeniem szeroko zakrojonej akcji antykatolickiej, której był świadkiem w Rzymie w czasie swoich studiów, Maksymilian założył Rycerstwo Niepokalanej (Militia Immacolatae), którego celem było właśnie apostołstwo. Dla realizacji tego celu członkowie Rycerstwa mieli oddawać się na całkowitą i wyłączną służbę Niepokalanej. Temu programowi Kolbe poświęcił się z całym zapałem i pozostał mu wierny aż do śmierci

Gdy w roku 1936 na kapitule prowincjalnej został wybrany przełożonym Niepokalanowa opuścił Japonię i – po sześciu latach nieobecności – powrócił do kraju. Od tego momentu sława polskiego Niepokalanowa nieustannie rosła. Co roku zgłaszało się do niego ok. 1800 kandydatów. O. Kolbe osobiście przyjmował ok. 100 zgłaszających się, stosując bardzo surową selekcję. W ten sposób w 1939 roku Niepokalanów liczył już 13 ojców, 18 kleryków-nowicjuszków, 527 braci profesów, 82 kandydatów na braci i 122 chłopców w małym seminarium.

Wydawany przez niego Rycerz Niepokalanej osiągnął nakład 750 tys. egzemplarzy. Rycerzyk Niepokalanej i Mały Rycerzyk Niepokalanej miały łączny nakład 221 tys. egzemplarzy. Mały Dziennik – nakład codzienny 137 tys., a niedzielny – 225 tys. egzemplarzy. Ponadto drukowano Informator Rycerstwa Niepokalanej, Biuletyn Misyjny i Echo Niepokalanowa. Kalendarz Niepokalanej w 1937 roku liczył 440 tys. egzemplarzy nakładu. Było to apostołstwo prowadzone z ogromnym rozmachem wśród ludzi prostych. W służbie dla nich Kolbe starał się zaangażować dostępne mu zdobycze techniczne. W roku 1938 zbudował radiową stację nadawczą. Myślał też o wybudowaniu lotniska (por. kard. Karol Wojtyła, Konferencja prasowa. Rzym, Sala Stampa – 14.10.1971). Zaczynając od niczego i nie zważając na opinię tych, którzy z nieufnością patrzyli na zakonników zaangażowanych w apostołstwo prasy, będąc człowiekiem wątłego zdrowia (mającym tylko ćwierć płuca) Kolbe stał się prekursorem w dziedzinie katolickich środków masowego przekazu. Jego duchowa orka przygotowała Polskę na próbę krwi, która kosztowała ją w czasie drugiej wojny światowej ok. 6 milionów zabitych polskich obywateli.



b. heroiczna miłość

Ale św. Maksymilian to nie tylko apostołstwo. To przede wszystkim duch ożywiający to apostołstwo, czyli heroiczna miłość do Boga i człowieka. Tę miłość zdobywał on tak w trakcie swojego życia aktywnego, jak i jako więźni niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Było to miejsce, gdzie odczuwało się szczególną degradację człowieka, gdzie wielu ludzi przeżywały kryzysy człowieczeństwa. Gdzie odnosiło się wrażenie, że cały świat tonie w nienawiści. Po wyzwoleniu obozu wielu byłych więźniów podejrzewano o to, że przeżyli kosztem innych (kradnąc jedzenie, brutalnie walcząc o lepsze miejsce pracy, współpracując z SS jako funkcyjni itp. (por. ks. Manfred Deselars, Czy św. Maksymilian Maria Kolbe popełnił samobójstwo?)

I oto niespodziewanie w tym horrendalnym miejscu nastąpił wstrząs, będący następstwem heroicznej decyzji 47. letniego Ojca Kolbe. Tą decyzją wydał on samego siebie na dwa tygodnie powolnego umierania z głodu, ale jednocześnie – jako ksiądz –

stał się towarzyszem innych więźniów skazanych na śmierć, którym pomagał umrzeć. „Faktem jest, że od momentu, gdy ojciec Kolbe znalazł się pośród nich, ci nieszczęśliwi poczuli się nagle otoczeni opieką i chronieni, a w celach gdzie oczekiwali bezlitosnego zakończenia dramatu, zaczęły rozbrzmiewać modlitwy i śpiewy. Oprawcy sami byli tym wstrząśnięci: „Czegoś takiego nigdy nie widzieliśmy” – mówili.

Znalazł się wśród nas ktoś, „kto w tę noc duchową wysoko wznosi sztandar miłości... Był to wstrząs pełen optymizmu, regenerujący i dodający sił... Mówienie o tym, że Ojciec Maksymilian umarł dla jednego z nas lub dla jego rodziny jest co najmniej uproszczeniem sprawy. Ta śmierć była ratunkiem dla tysięcy ludzi i na tym polega wielkość tej śmierci” (inż. J. Bielecki – więzień Oświęcimia. W chwili, gdy niektórzy chrześcijanie tracą własną katolicką tożsamość, ojciec Maksymilian Kolbe staje pośród nas nie po to, by pouczać nas teologicznymi wywodami, ale aby uczyć nas swoim życiem i śmiercią. By dać nam świadectwo „największej miłości”. Zapewne heroizm nie jest dostępny dla wszystkich, ale czy zaniechanie dążenia do niego nie jest porażką? (por. kard. Karol Wojtyła, Konferencja prasowa. Rzym, Sala Stampa – 14.10.1971).

Zdanie ojca Kolbe: „Sama tylko miłość jest twórcza” góruje nad polityką, egoizmem, przemocą i zaślepioną pychą ludzi, żyjących bez Ewangelii. Ono powinny się wyrwać w naszych duszach i w

nowej historii świata. Jest to nauka, którą ojciec Kolbe zdobył w szkole Maryi, którą ciągle przekazuje i zawsze przekazywać będzie Kościołowi i światu (por. Papież Paweł VI, Papież Paweł VI, Homilia podczas Mszy Świętej beatyfikacyjnej, Watykan – 17.10.1971).

ZAKOŃCZENIE

Medytując nad tym wszystkim, prosimy na koniec naszego świętego patrona w intencji duszpasterzy oraz w intencji wszystkich wiernych związanych z tutejszą parafią:

Święty Maksymilianie, wyrażając nasz podziw dla twojej gorliwości apostołskiej, prowadzącej Lud Boży do wiary w Chrystusa i czci dla Jego Niepokalanej Matki, prosimy cię, spraw, abyśmy i my mogli ze wszystkich naszych sił pracować w służbie królestwa Bożego.

Podziwiając twoją heroiczną ofiarę miłości, dzięki której dobrowolnie oddałeś swoje życie dla ocalenia życia brata, prosimy cię, pomóż nam, abyśmy nigdy nie zapomnieli o tym, że wiara w Chrystusa jest jedynym zwycięstwem, które pokonuje zło.

abp. Stanisław Gądecki
Za: www.episkopat.pl

Wiadomości zagraniczne

1050 LAT CHRZTU POLSKI W W MERRILLVILLE

W sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Merrillville w amerykańskim stanie Indiana odbyły się uroczystości polonijne upamiętniające 1050. rocznicę Chrztu Polski. W obchody włączyła się Polonia nie tylko z Chicago, ale również ze stanów Illinois, Indiana i Michigan. Wielu pielgrzymów przybyło także z innych części USA.

Uroczystości wraz z salwatorianami, gospodarzami miejsca, przygotował Komitet Organizacyjny złożony z przedstawicieli wielu polonijnych organizacji. Mszę rozpoczęła „procesja dziejów” z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej do pomnika św. Jana Pawła II, a następnie do ołtarza polowego. W procesji zaprezentowano różne etapy naszej ponad tysiącletniej historii.

Mszy koncelebrowanej przewodniczył bp Józef Zawitkowski. W homilii podkreślił wyjątkowość merrillvillskiej kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, w której oku znajduje się iza, symbol cierpień Narodu Polskiego. Wezwał też wiernych aby na pamiątkę swojego chrztu i chrztu Polski po Mszy św. przeżegnali się wodą święconą z chrzcielnicy ustawionej obok ołtarza.

Watykański Sekretariat Stanu przesłał list w imieniu Papieża Franciszka. Czytamy w nim m.in., że „Ojciec Święty jednoczy się duchowo z duszpasterzami i wiernymi, którzy podejmą trud pielgrzymowania, aby przez wstawiennictwo Matki Boga dziękować Mu za dar wiary, który otrzymali od ojców i wiernie przechowują z pokolenia na pokolenie”. Papież podkreślił także, iż „tożsamość narodu polskiego jest ściśle związana z wiarą katolicką”.



W uroczystościach uczestniczył m.in. konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej z Chicago Piotr Janicki oraz wielu przedstawicieli zarządów polonijnych organizacji. Gratulacje przesłał prezydent RP Andrzej Duda, marszałek Sejmu Marek

Kuchciński oraz sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Anna Maria Anders, która napisała m.in. „To miejsce jest mi wyjątkowo bliskie, gdyż opiekujący się nim księża salwatorianie pojawili się na tym terenie przed 75. laty w roku 1941, a więc dokładnie w tym samym czasie, kiedy mój ojciec, gen. Władysław Anders, wychodził z sowieckich więzień, gdzie w sposób szczególnie doświadczył opieki Matki Bożej Częstochowskiej, a co sam opisał takimi oto słowami: «Ciągle (w więzieniu) widziałem twarzyczkę Matki Częstochowskiej, najczęściej podobną do św. Teresy. Czułem Jej ciągłą opiekę nad sobą. Im więcej słyszałem koło siebie śmiechu bezbożników, tym głębiej utrwałała się we mnie wiara w Boga”.

Uroczystości zakończy Msza, po której na specjalnie zbudowanej scenie zaprezentują się polonijne zespoły w strojach ludowych. Dla wielu Rodaków mieszkających w USA uroczystość ta jest okazją do pogłębienia patriotyzmu i utrwalenia na obczyźnie narodowej tożsamości zakorzenionej w ponad tysiącletniej chrześcijańskiej kulturze, którą na co dzień mogą się dzielić w swoich lokalnych wspólnotach i społecznościach.

Za: [Radio watykańskie](http://Radio.watykańskie)

KORONACJA W AMERYKAŃSKIM MUNSTER

Dnia 21 sierpnia 2016 roku w karmelitańskim sanktuarium maryjnym w Munster, IN – USA miała miejsce podniosła uroczystość koronacji figury Matki Boskiej Ludźmierskiej. Mszy św. przewodniczył bp Donald J. Hying – ordynariusz diecezji Gary, a homilie wygłosił o. Tadeusz Florek OCD – prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Wśród gości honorowych uczestniczących w tej uroczystości byli: o. Łukasz Kasperek OCD – wikariusz prowincji, o. Zdzisław Florek OCD oraz o. Łukasz Kleczka SDS – przełożony klasztoru ojców salwatorianów w Merrillville, IN. Polskie władze państwowe reprezentował konsul Konrad Zieliński z placówki w Chicago wraz z małżonką. Podczas uroczystości konsul odczytał list gratulacyjny przysłany z kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Spośród wielu organizacji związanych z sanktuarium najbardziej licznie były reprezentowane Związek Podhalań Ameryki Północnej, na czele z jego prezesem Józefem Cikowskim, oraz Komitet 600-lecia Cudownej Figury Matki Boskiej Ludźmierskiej.

Do tej uroczystości cała wspólnota wraz z wiernymi przygotowywała się duchowo poprzez 9-tygodniową nowennę prowadzoną przez o. Stefana Skornoga OCD z przemyskiego klasztoru. Liturgia każdego dnia nowenny była uświetniona obecnością grup wiernych najbardziej związanych z Sanktuarium: Świeckiej Rodziny Karmelitańskiej, Polskiej Szkoły im. Św. Rafała Kalinowskiego, sióstr albertynek czy różnych kół góralskich, spotykających się regularnie w sanktuarium z racji różnych swoich uroczystości.

Po nałożeniu koron i modlitwie koronacyjnej O. Prowincjał w imieniu wszystkich czcicieli Matki Bożej odczytał „Akt zawierzenia Matce Bożej”, a karmelitańska świątynia została przez biskupa

specjalnym aktem oficjalnie ogłoszona i zatwierdzona jako „Sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej”.



Złota korona dla Matki Bożej, berło i mała korona dla Dzieciątka Jezus zostały ufundowane przez wielu dobrodziejów, którzy przeznaczali na ten cel pieniądze, ale też bardzo wielu złożyło, jako donacje, różne ozdoby ze złota. *Relacja: o. Jacek Palica OCD*

Za: www.karmel.pl

OCALONA Z TRZĘSIENIA ZIEMI

W centralnych Włoszech nie ustaje akcja ratunkowa. Pod gruzami wciąż uwięzieni są ludzie. Jedną z cudownie ocalałych jest albańska siostra Marjana Lleshi ze zgromadzenia słuźebnic Pańskich, która opowiedziała Radiu Watykańskiemu o pełnych grozy chwilach, jakie przeżyła podczas trzęsienia ziemi:

„Kiedy poczułam, że wszystko zaczęło się trząść, schroniłam się pod łóżkiem w

nadziei na ocalenie, potem poszłam pod drzwi, jeśli tak można nazwać to, co z nich zostało, żeby wezwać pomoc. W tej chwili wszystko dookoła runęło. Przez pół godziny wołałam o pomoc, ale nikt nie odpowiadał. Wtedy zaczęłam wysyłać smsy do przyjaciół. Do rodziny nie, bo nie chciałam ich martwić.

Następnie, kiedy zorientowałam się, że pomoc nie nadchodzi, zaczęłam żegnać się z najbliższymi i prosić ich o modlitwę. W końcu straciłam nadzieję na ocalenie i ofiarowałam swoje życie za kogoś inne-

go. W tym momencie usłyszałam wołający mnie głos chłopaka, który zdołał wyważyć drzwi i wyprowadzić mnie. Byłam oszołomiona, bo wcześniej straciłam przytomność z powodu uderzenia w głowę.

Po drodze słyszeliśmy wołanie o pomoc dwóch sióstr, które później uratowali leśnicy. Pod gruzami zostały jeszcze ciała trzech sióstr” – powiedziała s. Marjana.

Za: RadioWatykanskie

W ARGENTYNIE BEATYFIKACJA APOSTOŁKI REKOLEKCIJ IGNACJANSKICH

W Santiago del Estero na północy Argentyny została wyniesiona do chwały ołtarzy XVIII-wieczna organizatorka rekolekcji ignacjańskich, Maria Antonia de Paz y Figueroa. Ta świecka kobieta, urodzona w tym argentyńskim mieście w 1730 r., od najmłodszych lat poświęciła się Bogu i współpracowała z jezuitami.

Jak doszło do tego, że stała się apostołką ich rekolekcji? Zapytaliśmy o to kard. Angelo Amato, przewodniczącego w imieniu Papieża – jako prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych – dzisiejszej beatyfikacji.



„W 1767 r., po usunięciu jezuitów z Argentyny i wielu innych krajów Ameryki Łacińskiej, bł. Maria Antonia odczuła natchnienie,

by stać się apostołką rekolekcji, najpierw w Santiago del Estero i okolicach, potem w Buenos Aires, gdzie w 1780 r. założyła dom rekolekcyjny do dziś działający. Swe apostołstwo rozciągnęła też na Urugwaj. Zmarła w stolicy Argentyny w 1799 r., mając 69 lat. Jej metoda misyjna była prosta. Kiedy przybywała do jakiegoś miasta, prosiła przełożonych kościelnych o zezwolenie na zorganizowanie rekolekcji. Znajdowała potem odpowiednie miejsce, gdzie ich uczestnicy mieliby zapewnione wyżywienie i nocleg, mogąc troszczyć się tylko o duszę. Jako rekolekjonistów dobie-

rała mądrych, wzorowych kapłanów – zazwyczaj mercedarzy i dominikanów, ale też księży diecezjalnych. Dużo wędrowała, prosząc o jałmużnę, by móc zapewnić darmowy udział w rekolekcjach, zawsze ufając Bożej Opatrzności. Uczestniczyły w nich z dużym pożytkiem duchowym tysiące mężczyzn i kobiet. U podstaw jej niestrudzonego apostołstwa leżało życie wewnętrzne ożywiane wiarą. Bł. Maria Antonia była zakochana w Chrystusie i głęboko rozmyślana w Eucharystii – powiedział kard. Amato.

Za: [Radio watykańskie](#)

RELIKWIE BŁ. SANCJI W LOS ANGELES

W niedzielę 28. sierpnia Polonia Kalifornijska celebrowała doroczną uroczystość odpustową w kościele pw. Matki Bożej Jasnogórskiej w Los Angeles, który od roku pełni rolę Sanktuarium Świętego Jana Pawła II w miejscowej archidiecezji.

Tradycyjnie na parafialny odpust przyjęli zaproszenie ojcowie paulini, stróżowie Ikony Jasnogórskiej. Tegorocznemu świętowaniu przewodniczył i Słowo Boże wygłosił o. Tomasz Wilk OSPEE, proboszcz parafii św. Kazimierza w Yonkers, NY.

Podczas uroczystości odpustowej wprowadzono procesjonalnie do Polskiego Kościoła relikwie kolejnej Polki wyniesionej na ołtarze, błogosławionej Siostry Sancji Szymkowiak, serafitki. – Zwana "Aniołem Dobroci" będzie z pewnością wypraszać u Jezusa Miłosiernego po-

trzebne dla nas łaski – zaznacza kustosz Sanktuarium ks. Rafał Dyguła TChr.



I dodaje: Zapewniła o tym na krótko przed swoją śmiercią wypowiadając znamienne słowa: "Polecajcie mi Wasze sprawy a ja przedstawiać je będę Panu, bo umieram z miłości, a Miłość miłości niczego odmówić nie może".

– Jestem przekonany także, że Bł. Sancja stanie się dla parafian i przybywających pielgrzymów czytelnym znakiem i jednocześnie wzorem do naśladowania w pełnieniu uczynków miłosierdzia,

zwłaszcza w Nadzwyczajnym Roku Świętym – mówi ks. Dyguła.

Relikwie bł. Sancji zostały umieszczone w relikwiarium tuż obok Apostołki Bożego Miłosierdzia, świętej siostry Faustyny Kowalskiej. Relikwiarz jest rodzinnym darem krewnych polskiej Błogosławionej, którzy od wielu lat przynależą do miejscowej Polskiej Parafii.

Podczas uroczystej liturgii parafianie wraz z kapłanami odmówili akt zawierzenia Polonii Kalifornijskiej Matce Bożej Królowej Polski z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski oraz 90-lecia Polskiego Kościoła w Los Angeles, CA. Polscy emigranci zawierzili się Matce Boskiej Częstochowskiej słowami Aktu poświęcenia narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi wypowiedzianymi przed 70 laty, 8 września 1946r. na Jasnej Górze, przez ówczesnego Prymasa ks. kard. Augusta Hlonda, założyciela zgromadzenia księży chrystusowców. Za: www.radiomaryja.pl

KONSEKRACJA PIJARSKIEJ ŚWIĄTYNI NA UKRAINIE

27 sierpnia 2016 roku odbyła się uroczystość konsekracji kościoła parafialnego pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Oczakowie na Ukrainie. Poświęcenia świątyni dokonał ksiądz biskup Bronisław Bernacki, ordynariusz Diecezji Odeskosymferopolskiej.

W homilii ksiądz biskup nawiązał do symboliki kościoła, jako domu bożego opartego na wspólnocie wiary w jednego Boga. Nie zabrakło wspomnień odnoszących się do historii Kościoła Katolickiego na Ukrainie zmagającego się z komunizmem, oraz trudności z jakimi boryka się wspólnota wierzących na ziemi oczakowskiej. Ksiądz biskup wskazał na Maryję, jaką tę, która opiekuje się swoimi dziećmi i pomaga im w każdej sytuacji. W uroczystości wzięli udział: o. Józef Matras, prowincjał Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów wraz z asystentami – o. Markiem Kudachem, o. Andrzejem Tupkiem, ks. Inf. Franciszek Kołacz z Krakowa, ks. Jan, augustianin pracujący w Czechach oraz ojcowie Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego. Obecni byli także: konsul generalny RP w Odessie – pan Dariusz Szewczyk, współpracownicy pijarzy z Białorusi, miejscowi kapłani dekanatu Mikołajewskiego i Odeskiego, siostry zakonne, klerycy pijarscy, oraz goście z Polski, Czech i Białorusi.

We wnętrzu nowo konsekrowanej świątyni znajduje się replika ołtarza z kaplicy cudownego obrazu z Jasnej Góry. Wyjątkowym przeżyciem dla wszystkich zebranych była chwila uroczystego

odsłonięcia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Budowa kościoła rozpoczęła się 25 sierpnia 2012 roku. Oczakowska świątynia została wzniesiona i wyposażona w przeciągu czterech lat, dzięki staraniom i wysiłkowi o. Kazimierza Wójcika SP, który od ośmiu lat pracuje na Ukrainie, jak również dzięki ofiarom składanym przez ludzi dobrej woli z całego świata.



Konsekracja kościoła w Oczakowie jest wydarzeniem wielkiej rangi, gdyż nie istnieją źródła historyczne potwierdzające, by kiedykolwiek na tych ziemiach istniała świątynia katolicka.

Za: www.pijarzy.pl

RELIKWIE BŁ. ZBIGNIEWA I MICHAŁA W PARAGWAJSKIM AREGUA

W niedzielę 14 sierpnia w Aregua w Paragwaju, podczas Mszy Świętej o godzinie 15.00, odbyło się uroczyste wprowadzenie relikwii błogosławionych Męczenników-Misjonarzy z Pariacoto, polskich franciszkanów: Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego.

Relikwie wprowadzono do kaplicy Przenajświętszej Krwi Chrystusa przy francisz-

kańskim klasztorze w Areguá w Paragwaju.



Uroczystość ta zbiegła się z 25. rocznicą męczeńskiej śmierci misjonarzy z Pariacoto. W świętowaniu uczestniczyło bardzo wiele osób z pobliskiego Areguá jak i z innych miast: Asunción, San Lorenzo, Luque, Itagla... Na zakończenie Mszy Świętej wszyscy uczestnicy oddali cześć relikwiom Męczenników i otrzymali obrazki z Błogosławionymi oraz modlitwą za ich wstawiennictwem.

Pozdrawiam Pokój i Dobro o. Jacek Orzeł
Za: www.franciszkanie.pl

KARMEŁITANSKIE DNI MŁODYCH NA UKRAINIE

W dniach 18-21 sierpnia (czwartek-niedziela) po raz drugi odbyły się na Ukrainie (w Berdyczowie i Gwozdawie) Karmelitańskie Dni Młodych – organizowane przez karmelitów bosych z Berdyczowa i Kijowa, przez siostry terezjanki z Berdyczowa i Łucka oraz siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus z Mikulińców. Tego roku przebiegały one pod hasłem „Recepta kochania”, a patronowali im święci Rodzice św. Teresy od Dzieciątka Jezus – Zelia i Ludwik Martin.

W czwartek od godz. 14.30 rozpoczęła się w Sanktuarium MB Berdyczowskiej rejestracja uczestników Dni Młodych. Jeszcze tego samego dnia młodzi poznali świętych małżonków, uczyli się hymnu tychże dni i innych pieśni, usłyszeli świadectwo, uczestniczyli w Eucharystii i pojechali na nocleg do Gwozdawy – wioski oddalonej o 20 km od Berdyczowa, gdzie znajduje się kościół filialny parafii berdyczowskiej karmelitów bosych. Tam po rozłokowaniu się i kolacji odbył się „pogodny wieczór”. Zarejestrowało się ponad 100 młodych osób w wieku od 15 do 30 lat.

Każdego dnia była poranna modlitwa przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a po śniadaniu konferencja, dzielenie się w grupach i czas wolny na rozmowy, spowiedź, gry i zabawy. Dostępny całą dobę był kościół, jak również „pustelnia” – pięknie przygotowana i ozdobiona jama w ziemi z Chrystusem Ukrzyżowanym oraz figurą Matki Bożej Fatimskiej – dla osobistej modlitwy i rozważania. Codziennie przed Eucharystią zaproszeni małżonkowie dzieli się swoim doświadczeniem życia małżeńskiego i rodzicielskiego.

W piątek po południu miała miejsce gra terenowa w grupkach 10-cio osobowych z zadaniami sportowymi, umysłowymi i artystycznymi do wykonania. A wieczorem Droga Krzyżowa po wiosce i lesie, do której dołączyli się mieszkańcy Gwozdawy i kilkanaście osób z Berdyczowa.

Na sobotę po obiedzie przygotowane zostały „warsztaty” o różnej tematyce: m.in. sadownictwo, tańce integracyjne, samoobrona, pierwsza pomoc, powołaniówka, prace manualno-artystyczne, fotografia... Odbyły się dwie tury, aby młodzi mogli spróbować swoich sił w kilku zadaniach. Wieczorny koncert przerodził się spontanicznie w niemalże niekończącą się zabawę integracyjną (śpiewno-muzyczno-taneczną), która trwała do północy.



W niedzielę była konferencja, świadectwo i Eucharystia z mieszkańcami Gwozdawy, z podziękowaniami dla nich, za ich gościnność, ofiarność i wyrozumiałość. Potem był czas na wspólną fotografię, ostatnie rozmowy, sprzątanie, ogłoszenia i podziękowania oraz podarunek (drewniana łyżka z herbem Karmelu i cytatem z Pisma Św.). O 16.00 po powrocie do Berdyczowa – na zakończenie dni – miało miejsce ucałowanie relikwii Świętych Małżonków Ludwika i Zelii Martin, uroczyste nałożenie szkaplerza karmelitańskiego (18 osób) oraz zapowiedź i zaproszenie na następne Karmelitańskie Dni Młodych w 2017 r., tym razem ze św. Janem od Krzyża. *Relacja: o. Paweł Ferko OCD* Za: www.karmel.pl

ROK MIŁOSIĘRDZIA – ROKIEM NIESPODZIANEK W UGANDZIE

„Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J3,8).

Rok Miłosierdzia przyniósł nam wiele niespodzianek. Jedną z pierwszych niespodzianek Ducha Świętego było wybór

misjonarza z Ugandy o. Mariana Gołębia na wyższego przełożonego krakowskiej prowincji franciszkanów. Urząd ten znajduje się w Krakowie więc o. Marian musiał opuścić Ugandę i podjąć nowe wyzwania i obowiązki w Polsce.

Prace przy budowie kościoła w sanktuarium w Munyonyo dobiegają końca. W tym samym czasie trwają intensywne przygotowania do konsekracji tegoż kościoła. Uroczystość jest zaplanowana na 23 października br. Jest to miejsce, powierzone Franciszkanom, które odwiedził papież Franciszek w czasie zeszłorocznej

pielgrzymki do Ugandy i poświęcił kamień węgielny pod jego budowę.

Po konsekracji świątyni abp Kampli Cypryan Kizito Lwanga zamierza przekazać Franciszkanom pod duszpasterską opiekę parafię Munyonyo. Mamy nadzieję, że do tego czasu częściowo będzie oddany do użytku nowy budynek klasztorny, w którym w przyszłości będzie mieścić się jeden z domów formacyjnych. Arcybiskup Kampli Cypryan Kizito podzielił się z nami informacją, iż zamierza napisać do Ojca Świętego Franciszka prośbę o ustanowienie w Munyonyo bazyliki mniejszej.

W lipcu br. wspólnota franciszkańska w Ugandzie powiększyła się o nowych czterech braci, którzy po zakończeniu nowicjatu w Arushia w Tanzanii złożyli pierwsze śluby zakonne. Dalszą swoją formację będą realizowali w Lusace w Zambii, gdzie znajduje się kolegium filozoficzne dla braci ze Wschodniej Afryki.

Wyjazd do Europy dla większości Ugandyjczyków jest nieosiągalny ze względu na zbyt wysokie ceny podróży i innych opłat. Tym bardziej cieszymy się, że dzięki pomocy wielu osób i instytucji jedna nasza parafianka z Matugga, Angella, mogła uczestniczyć w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Była zachwycona polską religijnością, kulturą, porządkiem i gościnnością.



Można by jeszcze dużo pisać o naszej misji w Ugandzie. O dokończeniu budowy kościoła w Matugga, planach budowy

szpitala w Matugga, o różnych inicjatywach duszpasterskich itp. ale dzisiaj mało kto chce czytać długie teksty. Dlatego tym razem wysyłam więcej zdjęć.

Tylko jeszcze jedna informacja. Co prawda straciliśmy jednego misjonarza, o. Mariana, ale Bóg ma swoje plany. Na tej samej kapitule, na której o. Marian został wybrany wyższym przełożonym, inny zakonnik, o. Stanisław Strojcecki otrzymał błogosławieństwo i krzyż misyjny, i właśnie w tym roku dołączy do nas w Ugandzie. Kolejnych dwóch braci zgłosiło się do wyjazdu do Ugandy i z pomocą Bożą w następnym roku rozpoczną posługę w Ugandzie. Piękne, duchowe niespodzianki.

Dziękujemy za wsparcie modlitwne i materialne naszej misji. Niech Pan Wam błogosławi o. Adam Klag OFMConv., Uganda-Matugga

SERCAŃSKI ROK Z BŁ. JANEM MARIĄ OD KRZYŻA

Obecny rok 2016 jest czasem ważnych rocznic związanych z życiem jedyne dotąd sercanina męczennika wyniesionego do chwały ołtarzy – bł. Jana Marii od Krzyża.

18 marca minęła 100. rocznica jego święceń kapłańskich. 23 sierpnia minęło 80 lat od jego męczeńskiej śmierci, które miało miejsce na przedmieściach Walencji. Z kolei 25 września przypadnie 125. rocznica jego urodzin, natomiast 31 października 90. rocznicę początku jego życia zakonnego jako sercanina. Warto z okazji tych rocznic przypomnieć postać i życie bł. Jana Marii od Krzyża.

Przyszedł na świat 25 września 1891 r. w San Esteban de los Patos (Avila) jako syn Mariano Garcia Mendeza Emeteria. Dwa dni później został ochrzczony w kościele parafialnym, otrzymując imię Mariano. Był pierwszym spośród piętnastu dzieci urodzonych w rodzinie chłopskiej, bogatych w wierze i bardzo żywych praktyk religijnych.

Jego marzeniem od dzieciństwa było kapłaństwo, dlatego mając zaledwie 12 lat rozpoczął swą drogę do celu wstępując w progi diecezjalnego seminarium w Avila. 18 marca 1916 r. przyjął święcenia z rąk bp Gioacchino Beltrana i został administratorem parafii Hernansancho. Potem jeszcze pracował w Villanueva de Gómez, San Juan de la Encinilla, Santo Tomé de Zabarcos i Sotillo de las Palomas (Toledo). We wszystkich tych miejscach wykazywał duszpasterską gorliwość, troskę o potrzebujących, chorych i prostych ludzi. Krzewił kult do Matki Bożej i aktywne uczestnictwo w Eucharystii. Do dziś pośród rodzin parafii, gdzie pracował, zachowała się o nim pamięć jako świętym kapłanie.

W pewnym momencie zapragnął zostać także zakonnikiem i rozpoczął w 1922 r. nowicjat u karmelitów. Słaby stan zdrowia wymusił przerwanie pobytu w Karmelu, ale nie zmienił pragnienia życia zakonnego. Poprawa stanu zdrowia sprawiła, że w 1925 r. wstąpił do sercanów, a rok później 31 października 1926 roku, w Novelda (Prowincja Alicante), w uroczystość Chrystusa Króla ks. Mariano składał w Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca

Jezusowego pierwszą profesję zakonną i zmieniał nazwisko na Juan Maria de la Cruz (Jan Maria od Krzyża).



W latach 1927 – 1936 zajmuje się pracą promotora powołań w Szkole Apostolskiej Puente la Reina (Navarra), a także ma za zadanie utrzymywanie kontaktów z dobroczyńcami Zgromadzenia. W tym czasie w Hiszpanii wybuchła wojna domowa, której rezultatem było prześladowanie Kościoła. 23 lipca 1936 r. ks. Jan Maria przybył do Walencji i znalazł się w pobliżu podpalanego przez milicjantów i komunistów kościoła de los Santos Juanes. Nie bał się głośno zareagować, co spowodowało jego zatrzymanie i osadzenie w więzieniu, gdzie przez cały czas pobytu podtrzymywał innych na duchu. Spowiadał, prowadził modlitwy, różaniec i Drogę Krzyżową, której stację wyrysował na ścianie celi. Powta-

rzał, że jest szczęśliwy mogąc choć trochę cierpieć dla Jezusa a najlepszą nagrodą będzie dla niego oddanie dla Niego życia.

W nocy 23 sierpnia 1936 r. został rozstrzelany wraz z pozostałymi współwięźniami na obrzeżach Walencji, i pochowany w zbiorowej mogile na cmentarzu. Świadkowie wyznają, że tuż przed śmiercią ostatnimi słowami Jana Marii od Krzyża był okrzyk: Niech żyje Chrystus Król!

W 1940 roku dokonano ekshumacji szczątków rozstrzelanego sercanina. Zwłoki rozpoznano po znalezionym krzyżu profesyjnym i noszonym szkaplerzu Serca Jezusowego. Znalaziono także poplamiony krwią notes z zapiskami z pobytu w więzieniu.

Sarkofag ze szczątkami umieszczono w kaplicy Puente la Reina – Szkole Apostolskiej, gdzie przez jakiś czas pracował z młodzieżą.

W 1959 r. w Walencji rozpoczął się proces informacyjny prowadzony pod kątem męczeństwa.

W 1993 r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych zatwierdziła przygotowane Positio, a zgromadzenie konsultorów teologów pozytywnie je zaopiniowało. W 2000 r. wypowiedzieli się na ten temat kardynałowie i biskupi, a papież Jan Paweł II beatyfikował go 11 marca 2001 r. w grupie 233 męczenników wojny domowej w Hiszpanii.

Trumienka z doczesnymi szczątkami bł. Jana Marii od Krzyża znajduje się w kościele romańskim Puente la Reina. Liturgiczne wspomnienie tego sercańskiego męczennika przypada 22 września. Ks. *Andrzej Sawulski SCJ*
Za: www.sercanie.pl

Zapowiedzi wydarzeń

W SOBOTĘ „LEDNICA SENIORA”

Już po raz trzynasty osoby starsze będą się modlić pod Bramą Trzeciego Tysiąclecia.

Modlitewne czuwanie rozpocznie się 3 września w południe modlitwą Anioł Pański. Następnie pielgrzymi wezmą udział we mszy świętej, odmówią Koronkę do Bożego Miłosierdzia, odnowią akt Wyboru Chrystusa i przejdą przez Bramę III Tysiąclecia.



„Przed nami taniec, radość i modlitwa. Wspólnie wybierzemy Chrystusa i wspomnimy Ojca Jana Górego” – zaprasza ją organizatorzy spotkania.

Twórca Ruchu Lednickiego, dominikanin ojciec Jan Góra zaprosił po raz pierwszy osoby starsze na Pola Lednickie w 2004 roku. Od tamtego czasu co roku w pierwszą sobotę września uczestniczą

one w Lednicy Seniora. Nawiązuje ona tematycznie do czerwcowych Spotkań Młodzieży.

„W tym roku zaproszenie kierujemy również do ludzi młodych, zgodnie z zachętą Ojca Świętego Franciszka: »Rozmawiajcie ze swoimi dziadkami i babciami, żeby uczyć się mądrości«” – zachęca ojciec Wojciech Prus, który wraz z ojcem Maciejem Soszyńskim duszpasterzuje obecnie Lednicy.

„DZIĘKCZYNIENIE W RODZINIE”

„Dziękczynienie w Rodzinie” – już ósme z kolei spotkanie Rodziny Radia Maryja w Toruniu odbędzie się w sobotę, 3 września 2016 r. w dawnym Porcie Drzewnym przy ul. Droga Starotoruńska, gdzie mieści się Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. Zapraszamy w imieniu redemptorystów pracujących w Radiu Maryja i sanktuarium.

Od godz. 12.00 – na scenie nad wodą – wystąpią zespoły folklorystyczne m.in.: Abrakadabra z Mielca, Małe Rożnowioki z Rożnowa, Ziemia Beskidzka, Jan Wojdak&Wawele, Arisa Vinci.

Spotkaniu towarzyszyć będzie także modlitwa: Anioł Pański, Koronka ku czci Bożego Miłosierdzia oraz Apel Jasnogórski. Natomiast o godz. 15.30 w Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II – pod przewodnictwem ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia, metropolity gdańskiego – sprawowana będzie Eucharystia. Po Mszy św. w sanktuarium odbędzie się koncert w wykonaniu Orkiestry koncertowej Victoria oraz modlitwa różańcowa.

O godz. 19.00 w amfiteatrze odbędzie się koncert galowy w wykonaniu Reprezen-

tacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego: Ortus Poloniae – widowisko historyczne z okazji 1050. Rocznicy chrztu Polski.

Dziękczynienie w Rodzinie odbywa się pod patronatem Prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego, ks. bp. Andrzeja Suskiego ordynariusza diecezji toruńskiej oraz współfinansowane jest ze środków fundacji PZU.



Wszyscy uczestnicy „Dziękczynienia w Rodzinie”: od najmłodszych do najstarszych znajdą coś dla siebie. Przygotowaliśmy bogatą i zdrową ofertę kulinarną. Na ekologicznych stoiskach będzie można zaopatrzyć się w żywność: owoce, przetwory, soki, nabiał, pieczywo i zioła. Na wszystkie dzieci będzie czekał plac zabaw. Już od godz. 11.00 w „Miasteczku zdrowia” przy WSKSiM rozpoczną się bezpłatne konsultacje medyczne ze specjalistami z zakresu onkologii: mammografia i cytologia; chorób serca, cukrzycy; będzie możliwość wykonania badań w zakresie wczesnego wykrywania tętniaka aorty jamy brzusznej. W auli uczelni o godz. 13.00 i 14.00 wykład i rozmowa z p. dr. n. med. Tomaszem Mierzwą chirurgiem – onkologiem.

Specjalnie oznakowane bezpłatne autobusy będą kursowały z centrum Torunia – z przystanku przy alei Solidarności oraz z Rubinkowa do WSKSiM oraz z powrotem. Szczegółowy rozkład zostanie zamieszczony na naszym portalu: www.radiomaryja.pl oraz na stronie Urzędu Miasta Torunia. Za: www.redemptor.pl

„ŻYWA KORONA MARYI” NA 300-LECIE KORONACJI

8 września 2016 r. rozpoczną się obchody roku jubileuszu 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej koronami papieskimi (1717-2017). Miało to miejsce 8 września 1717 roku. Korony przesłał papież Klemens XI. Było to pierwsze w świecie takie wydarzenie poza Rzymem.

Przygotowaniem do uczczenia 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu jest akcja „Żywa Korona Maryi”, która rozpocznie się 8 września 2016 r. „Dziś pragniemy ukoronować Maryję już nie złotymi koronami, ale naszym ewangelicznym życiem. Św. Ireneusz mówił: „Chwałą Boga [jest] żyjący człowiek”. Aby tak się stało, potrzeba nam nawrócenia. Dlatego też chcemy złożyć Maryi nasze duchowe dary – to one najbardziej ukazują, czy Maryja króluje w naszym życiu. Pragniemy być „Żywą Koroną Maryi” – informuje o. Tomasz Tłałka, paulin, jeden z organizatorów akcji – Pragniemy bardzo gorąco zachęcić do nowej koronacji Maryi przez ukoronowanie Jej naszymi staraniami o nawrócenie. Rozpoczniemy 8.09.2016, tak, aby przez cały rok zbierać duchowe dary dla Maryi, które przyczynią się do przemiany naszego życia”.

Akcja składa się z następujących części:

KROK 1: Daj się zobaczyć Maryi – włóż w kopertę i prześlij na Jasną Górę swoje

zdjęcie. To my tworzymy Żywą Koronę Maryi – nasze oblicza, a w nich całe nasze życie i nasza historia wypisana na twarzach. Nasze pragnienia, przeżycia, szczęście i cierpienia widoczne w naszych oczach. Chcemy być obliczem Maryi! Twoje zdjęcie umieścimy w Kaplicy Matki Bożej podczas modlitwy Apelu Jasnogórskiego, a następnie w Sali Ojca Kordeckiego na Jasnej Górze, tak abyś mógł je odnaleźć, gdy w pielgrzymce przybędziesz do Matki. Będzie to symbol, że Twoje życie zapisane jest w Sercu Maryi!



Logo akcji „Żywa Korona Maryi”

KROK 2: Złóż duchowy dar Maryi – na Jasną Górę prześlij nie tylko swoje sfotografowane oblicze, ale wraz z nim ofiaruj Maryi swoje serce. Na odwrocie zdjęcia napisz, jaki duchowy dar pragniesz złożyć Matce Bożej. Niech będzie on świadectwem pragnienia przemiany życia. Ofiaruj Maryi coś najpiękniejszego – może będzie to spowiedź po wielu latach, może to być pojednanie z kimś z kim jesteś w długim konflikcie, może postanowienie porzucenia alkoholu, narkotyków, pornografii..., a może to coś co codziennie będzie Cię motywować do nawrócenia, przygotowuje Cię do życiowej zmiany – np. 10 różańca, czytanie Pisma Świętego, duchowej lektury... Znajdź coś od siebie – coś co właśnie Ty możesz ofiarować Maryi.

KROK 3: Weź Maryję do siebie – w odpowiedzi na Twój duchowy dar wypisany w Twoim sercu i na odwrocie nadesłanego na Jasną Górę zdjęcia (nadesłanego w formie papierowej), prześlemy Ci wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej (wielkość A4), jako znak, że jesteś Diamentem w Żywej Koronie Maryi. W ten sposób wprowadź na nowo Maryję do swojego domu, rodziny, życia. Złóż w Jej dłonie swoje sprawy i życie. Niech stanie się Królową Twego życia!

KROK 4: Diament z Korony. Złap kontakt z Maryją – pobierz aplikację na smartfona, a codziennie będziesz otrzymywał maryjną myśl, która pozwoli Ci nawiązać głębszą relację z Matką Bożą. Dzięki niej każdego dnia tuż przed godz. 21.00 (godziną modlitwy Apelu Jasnogórskiego), otrzymasz na swój telefon maryjną myśl – inspirację do pogłębienia relacji z Twoją Matką z Jasnej Góry. Do aplikacji dołączona jest funkcja komentowania myśli dnia, tak byśmy dzielili się swoją wiarą i wzajemnie ubogacali. Autorami maryjnych inspiracji są m.in.: o. Stanisław Jarosz, o. Adam Czuszel, ks. Rafał Jarosiewicz, o. Michał Legan, ks. Artur Godnarski, s. Tomasz Potrzebowski. Aplikacja jest darmowa.

KROK 5: Zdobądź dla Maryi nowy kontynent – kontynentem tym jest Internet. Podbijmy go dla Maryi! Zbudujmy ogromną Mozaikę Maryi Jasnogórskiej wysyłając swoje zdjęcia w formie elektronicznej wraz z darem duchowym dla naszej Matki. To kolejny sposób, poprzez który pragniemy dać świadectwo o królowaniu Maryi w naszym życiu. Ukończona Mozaika zaistnieje w Internecie oraz umieścimy ją na Wałach Jasnogórskich.

Akcja zbierania zdjęć do mozaiki rozpocznie się w maju 2017 roku. Więcej informacji: www.koronamaryi.pl – darmowa aplikacja Diament z Korony – Dobra Nowina od Matki z Jasnej Góry do pobrania: – www.koronamaryi.pl oprac. BPJG Za: www.jasnagora.com

Odeszli do Pana

ŚP. KS. KAZIMIERZ JARZĄBEK (1935-2016) SDB

Dnia 26 sierpnia 2016 r., w 81 roku życia, 63 ślubów zakonnych i 54 roku kapłaństwa, odszedł do Pana śp. ksiądz Kazimierz Jarząbek, współbrat z inspektorii warszawskiej.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, 31 sierpnia 2016 r. o godz. 10.00 kościele pw. św. Dominika Savio w Ostródzie

Curriculum vitae:

ur. 21.06.1935 - Jaroszyn
1952-1953 - Nowicjat: Czerwińsk nad Wisłą
02.08.1953 - Pierwsze śluby zakonne: Czerwińsk nad Wisłą
1953-1955 - Studia filozoficzne: Woźniaków
1955-1956 - Asystencja: Głusków
1956-1957 - Asystencja: Warszawa - Bazylika
1957-1958 - Asystencja: Gdańsk - Orunia

1958-1962 - Student teologii: Łąd nad Wartą



03.06.1962 - Święcenia kapłańskie: Łąd nad Wartą
1962-1966 - Banie: współpracownik w duszpasterstwie
1966-1967 - Ostróda: współpracownik w duszpasterstwie w parafii diecezjalnej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP
1967-1968 - Piła: prefekt szkolny, kierownik LSO
1968-1972 - Płock: ekonom wspólnoty
1972-1980 - Czerwińsk nad Wisłą: proboszcz
1980-1984 - Suwałki: wikariusz w parafii diecezjalnej pw. św. Aleksandra
1984-1990 - Jaciążek: dyrektor wspólnoty i proboszcz
1990-1997 - Płock: ekonom wspólnoty
1997-2016 - Ostróda: współpracownik w duszpasterstwie

Polecajmy ks. Kazimierza Bożemu Miłosierdziu
Za: www.salezjanie.pl

ŚP. KS. EDMUND OSMÓLSKI (1934-2016) SAC

Ks. Edmund Osmólski od 20 kwietnia 2015 r. był pacjentem i mieszkańcem Domu Hospicyjnego im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku. Tam, siedząc na wózku inwalidzkim, codziennie odprawiał ofiarę eucharystyczną, która była dla niego największą radością i głębokim przeżyciem. Zmarł w hospicjum 12 lipca 2016 r., o godz. 17.05. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 lipca w pallotyńskim kościele MB Częstochowskiej w Gdańsku-Wrzeszczu. Liturgii przewodniczył ks. prowincjał Adrian Galbas; on też wygłosił homilię. W koncelebrze uczestniczyło 21 księży pallotyńskich. Na zakończenie liturgii w kościele przemówił ks. Emil Sigiel, delegat Prowincji Chrystusa Króla i br. Mariusz Świerczyński, który wspominał chwile spędzone z ks. Edmundem w Szczecinie. Rektor wspólnoty, do której zmarły należał, ks. Marek Kożak, poprowadził procesję na cmentarz i nad grobem wyraził podziękowania wszystkim uczestnikom pogrzebu. Został pochowany na gdańskim Cmentarzu Centralnym Srebrzysko, w pallotyńskiej kwaterze.

Urodził się 16 listopada 1934 r. w Żwirbliskach, jako syn robotnika Stefana i Anny z d. Pietkiewicz. 6 stycznia 1935 r. został ochrzczony w parafii Oszmiana, w archidiecezji wileńskiej. Miał tylko jednego młodszego brata, Teodora. Sakrament bierzmowania przyjął w parafii Dobre Miasto 19 czerwca 1948 r., przez posługę ks. Teodora Bensch, ówczesnego administratora apostolskiego części diecezji warmińskiej przyłączonej do Polski. W tym mieście zamieszkali jego rodzice, po przymusowej „repatriacji” z Wileńszczyzny.

Ojciec Edmunda prowadził gospodarstwo rolne u ks. dziekana i proboszcza J. Sznirowskiego w Dobrym Mieście; miał też duże wyczucie artystyczne (przygotowywał w kościele dekoracje żłóbka bożonarodzeniowego i Grobu Pańskiego). Matka ostatnie 5 lat przed śmiercią przeleżała w łóżku. Edmund uczył się w Małym Seminarium Duchownym we Fromborku, prowadzonym przez salezjanów (zlikwidowane przez władze państwowe 3 lipca 1952 r.), uzyskując tam świadectwo dojrzałości.

Według jego wspomnień powołanie do kapłaństwa zaczął odczuwać w sobie już od najmłodszych lat. Jako kandydat na kleryka wstąpił 31 sierpnia 1953 r. do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, rozpoczynając nowicjat w Ząbkowicach Śląskich. „Gdy wszedł do domu Księża Pallotynów, od razu zaprowadzono go do krawca, by zdjąć z niego miarę na jego przyszły strój. Dopiero potem przydzielono mu pokój wraz z dwoma innymi chłopakami. ... Mistrzem nowicjatu był ks. Augustyn Urban, a socjuszem ks. Tadeusz Czulak. Ci ludzie byli wtedy odpowiedzialni za 43. młodych chłopców, którzy pragnęli swoje życie poświęcić Panu Bogu. Zaraz na początku września rozpoczęły się rekolekcje, które trwały tydzień. Podczas tychże rekolekcji obowiązywało ścisłe milczenie, które było przestrzegane”.

Sutannę Stowarzyszenia otrzymał Edmund z rąk ks. prowincjała Stanisława Czapl (†1971), w święto MB Siewnej (8 września 1953). Wydarzenia tego wyczuwał z wielką niecierpliwością, jak sam wspominał. „Gości nie było wielu. Uroczy-

stość w ogóle była bardzo skromna. Klerycy i bracia sutanny zakładali w prezbiterium kościoła (...) Klerycy mieli taki sam strój jak my teraz, natomiast bracia mieli krótszy pas (mieli tylko przepasane biodra, pas nie wisiał)". (...) po Eucharystii ustawiono wszystkich do pamiątkowego zdjęcia na schodach przed domem. Po tem obiad... Zaraz po obłóczynach przeszli do normalnego porządku dnia: wykłady, praca, no i oczywiście modlitwa. (...) do domu mogli jechać dopiero po dwóch latach nowicjatu. (...) Rozmawiać można było tylko w wyznaczonych godzinach. Na rozmowę z nie członkami nowicjatu trzeba było mieć zgodę przełożonego. Na posiłkach było milczenie. Poczta była kontrolowana w obu kierunkach: przychodząca i wychodząca. W przypadku nieprzestrzegania zasad były zadawane pokuty (...) (Nowicjusze) musieli obrabiać 20 ha ziemi. Młócić, pielić, zrywać, pielęgnować... W zwyczaju kursów nowicjacyjnych było zostawianie po sobie pamiątek; oni pozostawili po sobie Grotę, którą można podziwiać do dziś" (cytowane wyżej fragmenty za: Michał Górski, *Wywiad z ks. Osmólskim*, „Emaus” 2001-02, nr 3-4, s. 17-18).

Pierwszą konsekrację złożył Edmund 8 września 1955 r. na Kopcu w Wadowicach, na ręce ówczesnego mistrza nowicjatu i rektora domu ks. Stanisława Martuszewskiego, a wieczną 8 września 1958 r. w Ołtarzewie – na ręce wizytatora i byłego generała Stowarzyszenia ks. Wojciecha Turowskiego. W latach 1954-56 uzupełniał naukę szkoły średniej w Collegium Marianum na Kopcu. Studia filozofii rozpoczął w Wadowicach (1956-57) i kontynuował w Ząbkowicach Śląskich (1957-58), a cały cykl teologii w Ołtarzewie (1958-62), gdzie 17 czerwca 1962 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Zygmunta Choromańskiego, sufragana warszawskiego i sekretarza Konferencji Episkopatu Polski. „Jezus uczynił mnie swoim kapłanem, abym rozdzielał jego Ciało, jego Słowo, jego Przebaczenie” – to motto z obrazka prymicyjnego ks. Edmunda.



W sumie przebywał na 14. placówkach: po rocznym tirocinium w Ołtarzewie (1962-63), pracował w Chełmnie (1963-64), Wałbrzychu (1964-67: wikariusz w parafii Sobięcin), Otwocku (1967-68: wikariusz w parafii Kresy), Kielcach (1968-69), Kisielicach (1969-72), Szczycinie (1972-73), Szczecinie (1973-75), Wałbrzychu (1975-82: duszpasterz samodzielny w Rybnicy-Leśnej – tam na zabytkowej świątyni wymienił gontowy dach), Hodyszewie (1982-85: rektor i proboszcz), Samsiecznie (1985-95: rektor i proboszcz), Szczecinie (1995-2002: rektor i proboszcz), Ząbkowicach Śląskich (2002-03: do dyspozycji rektora) i Gdańsku – w domu przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej (2003-16: pomoc w duszpasterstwie). W kilku domach pełnił też funkcję pierwszego radcy (Kielce, Szczecin, Wałbrzych), a w Wałbrzychu – administratora domu. Pismem prowincjała z 23 września 1977 r. został skierowany na studia w Diecezjalnym Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu, na Sekcję Historii Kościoła. Był członkiem Zespołu Koordynacyjnego ZAK (1996 i ponownie w 1999).

Od 20 kwietnia 2015 r. był pacjentem i mieszkańcem Domu Hospicyjnego im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku. Tam, siedząc na wózku inwalidzkim, codziennie odprawiał ofiarę eucharystyczną, która była dla niego największą radością i głębokim przeżyciem. Zmarł w hospicjum 12 lipca 2016 r., o godz. 17.05. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 lipca w pallotyńskim kościele MB Częstochowskiej w Gdańsku-Wrzeszczu. Liturgii przewodniczył ks. prowincjał Adrian Galbas; on też wygłosił homilię. W concelebrze uczestniczyło 21 księży pallotyńskich. Na zakończenie liturgii w kościele przemówił ks. Emil Sigiel, delegat Prowincji Chrystusa Króla i br. Mariusz Świerczyński, który wspominał chwile spędzone z ks. Edmundem w Szczecinie. Rektor wspólnoty, do której zmarły należał, ks. Marek Kożak, poprowadził procesję na cmentarz i nad grobem wyraził podziękowania wszystkim uczestnikom pogrzebu. Został pochowany na gdańskim Cmentarzu Centralnym Srebrzysko, w pallotyńskiej kwaterze.

Ksiądz Edmund był bardzo wyrozumiały i serdeczny w osobistych kontaktach. Dla każdego człowieka starał się być dobrym i mądrym doradcą, a także wiernym przyjacielem, za co cenili go ludzie świeccy. Sumiennie i z pełnym poświęceniem wykonywał wszystkie swe obowiązki: wikariusza, proboszcza czy przełożonego domu. Do końca żył wspomnieniami lat, które spędził na Wileńszczyźnie i Warmii. Znał osobiście bpów warmińskich: Tomasza Wilczyńskiego (†1965) i Józefa Drzazgę (†1978). W stosunku do współbraci pallotyńskich był uczynny i koleżeński. Wielu współbraci wspomina jego zainteresowania sportem (był kapitanem klerycznej drużyny siatkarskiej). Udzielał się w chórze i teatrze seminaryjnym. Ks. Stanisław Tylus SAC Za: InfoSAC